

NR 87 · LISTOPAD 2013 · CZASOPISMO BEZPŁATNE

WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

· MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH ·



Temat miesiąca

Bez prądu

11 listopada

Święto Niepodległości

Zbliża się zima

Pomóżmy bezdomnym

W numerze

Przegląd wydarzeń	3
Temat miesiąca	4
Święto Niepodległości	6
Wieści z urzędu	7
Bieg Niepodległości	8
Dzień Pracownika Socjalnego	9
Pomóżmy bezdomnym	9
Ludzie naszego regionu	10
Poznaj świętokrzyskie zakątki	10
Warto posłuchać	11
Warto zagrać	11
Zygzakiem	12
Przepisy kulinarne	12



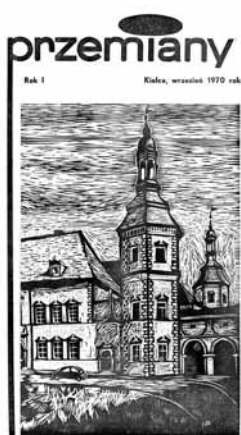
Fotofelieton

Drzwi Koneckie.

Konkurs dla czytelników

Rozwiązanie konkursu z poprzedniego numeru:

Były to oczywiście „Przemiany”



Pierwszy numer tego poczytnego miesięcznika społeczno-kulturalnego ukazał się we wrześniu 1970 r. „Otrzymujesz, szanowny Czytelniku, pierwszy numer pisma, w którym pragniemy z tobą nawiązać dialog myśli. Będzie to dialog między stronami, dla których różne mogą być tylko pewne punkty widzenia. Wszystko, co ponad to, jest wspólne, wynika bowiem z troski o dobro Kieleckiej Ziemi i naszego kraju. Tej trosce będziemy się starać podporządkować profil pisma i

jego treść” – zaznaczyli twórcy czasopisma. Pierwszy zespół redakcyjny tworzyli: Bronisław Zapała (redaktor naczelny), Irena Jarosz, Zbigniew Nosal, Tadeusz Szwej, Bogdan Pasternak, Bogusław Rajchert oraz Henryk Papierniak, który zajmował się oprawą graficzną pisma (okładkę pierwszego numeru zdobił linoryt autorstwa tego znakomitego grafika przedstawiający kielecki pałac). Dobrą markę „Przemian” stanowiły świetne reportaże, eseje, felietony, wywiady czy artykuły traktujące o regionie i nie tylko, wszystko to okraszone poezjami i ciekawymi opowiadaniem. Do tego dochodziły zdjęcia znanych fotografików i artystyczne grafiki.

Popularne pismo istniało 18 lat. Przez ten czas w 213 numerach „Przemian” opublikowało swe teksty wielu znanych autorów. W ostatnim numerze miesięcznika, we wrześniu 1988 r., zamieszczono lakoniczny komunikat: *Wydawca „Przemian” - Kieleckie Wydawnictwo Prasowe - powziął decyzję o przekształceniu z dniem 1 paź-*

dziernika br. pisma w miesięczną edycję dziennika „Słowo Ludu”, w związku z czym z końcem września następuje kres działalności redakcji. Postanowienie o likwidacji samodzielnego pisma i redakcji zostało podyktowane trudną sytuacją wydawniczo-rynkową.

Nagrodę w naszym konkursie otrzymuje Tadeusz Bugajski. Gratulujemy! (prosimy o kontakt z redakcją).

Nasze kolejne pytanie:

Był włoskim architektem, działającym w Polsce od lat 60. XVI stulecia. W Pińczowie miał swoje „przedsiębiorstwo” kamieniarskie, pozostawił po sobie wiele dzieł architektonicznych i rzeźbiarskich, m.in. w Książu Wielkim i Baranowie. Jak się nazywał ów Włoch?

Na odpowiedzi czekamy do 18 grudnia 2013 r. pod numerem telefonu 41 342 12 32 lub adresem poczty elektronicznej: agata.wojda@kielce.uw.gov.pl (prosimy o podanie imienia i nazwiska oraz telefonu kontaktowego). Wśród czytelników, którzy udzielą prawidłowych odpowiedzi, rozlosujemy nagrody.

Wydawca:

Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl
tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 41 342 12 32

(Agata Wojda – rzecznik prasowy wojewody)
e-mail: agata.wojda@kielce.uw.gov.pl

Skład i łamanie: COLOR PRESS art Sp. z o. o.
www.colorpress.com.pl

Przegląd wydarzeń



Wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba wzięła udział w otwarciu wyremontowanej drogi w Zachełmiu w gminie Zagnańsk. Inwestycja kosztowała blisko 2 mln 790 tys. zł i niemal w połowie została dofinansowana w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych. Głównym celem realizacji projektu była poprawa warunków drogowych – na odcinku 1.294 m położono asfaltową nawierzchnię, wybudowano chodnik z kostki brukowej, oświetlenie drogowe, system odwodnienia i kolektor kanalizacji deszczowej. W miejscach niebezpiecznych zamontowane zostały bariery ochronne oraz wyznaczone i oznakowanie przejścia dla pieszych. Jak podkreśla wójt Zagnańska, dzięki nowej drodze ułatwiony został dostęp do rezerwatu geologicznego „Tetrapod”, co niewątpliwie zwiększy atrakcyjność turystyczną regionu.



W Seceminie otwarto inwestycję realizowaną w ramach projektu „Zagospodarowanie kopca fortalicji Szafranców wraz z parkiem podworskim”. W uroczystości uczestniczył wicewojewoda. Pozostałości dawnej fortalicji rodu Szafranców w Seceminie mają postać rozległego kopca, powstałego przez otoczenie fosą suchej kępy na skraju mokradeł. Napełniona wodą fosa jest elementem rozległego systemu stawów, położonego na dawnym terenie dworskim. Kopiec połączony jest z otoczeniem dwoma krótkimi groblami i kładką, wznosił się na nim niegdyś dwór zbudowany w 1752 r. Kopiec dawnej fortalicji wraz z otoczeniem został zaadaptowany na cele dydaktyczne – sportowe i rekreacyjne. Projekt współfinansowany był ze środków Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013”.



Wicewojewoda Grzegorz Dziubek wręczył najzdolniejszym uczniom m.in. w Chęcinach, Sandomierzu i Kielcach tegoroczne stypendia Prezesa Rady Ministrów. Stypendium takie przyznawane jest uczniowi szkoły ponadgimnazjalnej, który otrzymał promocję z wyróżnieniem, zdobył najwyższą w szkole średnią ocen lub wykazuje szczególne uzdolnienia w co najmniej jednej dziedzinie wiedzy, uzyskując w niej najwyższe wyniki. „Wyszkoleni, światli obywatele są naszym największym atutem. W waszych rękach i głowach nasza przyszłość” – mówił wicewojewoda gratulując wyróżnień. Za znakomite wyniki w minionym roku szkolnym, przyznane przez premiera stypendia, wypłacane ze środków budżetu państwa, otrzymało 144 uczniów świętokrzyskich szkół.



Sytuacja na rynku pracy w województwie świętokrzyskim była głównym tematem posiedzenia Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego. Obradom przewodniczyła wojewoda. W trakcie spotkania dyskutowano nad problemem identyfikacji przedsiębiorstw i branż, w których występuje zagrożenie redukcji zatrudnienia oraz omawiano sposoby rozwiązań antykryzysowych. Członkowie WKDS rozmawiali także na temat możliwości minimalizowania negatywnych skutków społecznych poprzez rozwiązania oferowane przez ustawę antykryzysową ze środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz form aktywizacji zawodowej ze środków Funduszu Pracy. Wojewódzkie Komisje Dialogu Społecznego stanowią forum dialogu społecznego prowadzonego dla godzenia interesów pracowników, pracodawców oraz dobra publicznego na poziomie regionalnym.

Temat miesiąca

Bez prądu

Wyciągnąwszy zębaty topór Nanok kiwnął porozumiewawczo w kierunku Leorica. Bezszelustnie ustalili, że właśnie on weźmie na siebie ciężar tej bitwy i pomoże przedostać się całej drużynie do sali tronowej. Wszyscy, Jaes, Reinhart, Leoric i Nanok czuli, że zbliżają się do końca, że wreszcie zakończą swoją wędrówkę w tej obłądnej krainie, siedząc przy stole i wsłuchując się w nuty wydobywające się z bardowskiej lutni. Będą mogli rozlewać krasnoludzki spirytus w swoje spragnione gardła. Błysk topora rozciął nagle spowite mgłą korytarze. Nanok ruszył w kierunku hordy ohydnych bestii i zatańczył wokół nich swoje śmiercionośne tornado. Gorące jeszcze trzewia rozbryzgały się po chropowatych ścianach. Reszta towarzyszy powoli podchodziła do miejsca, gdzie właśnie dokonała się masakra tych paskudztw. Jednak on pomału tracił ich z oczu, ciepła struga krwi broczyła śmiertelnie po plecach. Gdy opadł z szału osunął się tylko na drzewcu topora i padł na wznak. Reszta towarzyszy mogła przejść dalej...

Uprzedzając potencjalne pytania – to nie jest fabuła filmu, to nie fragment książki, nie jest to również gra komputerowa. A więc?

Gry planszowe przeżywają obecnie w Polsce renesans. Po wydaniach z początku lat 90. pozostał już tylko ślad na portalach aukcyjnych czy też egzemplarze pilnie strzeżone przez graczy. – Zanim zaczęliśmy grać w kupowane gry, bawiliśmy się w takie, które robiliśmy sami. W zwykłym szkolnym zeszycie narysowałem dziesięć poziomów labiryntu i, posługując się kostką i pionkiem, należało go przejść. Oczywiście drogę utrudniały stwory i walka z nimi oparta na mechanice z „Magii i Miecza”. Swoistą pamiątką z tego okresu są moje notatki na planszach, kto i gdzie zginął i którego dnia. Później zacząłem kolekcjonować sklepowe gry – wspomina z sentymentem 42-letni dziś Sławek. Jednak tamte wydania nijak się mają do tego, co rynek gier planszowych proponuje współczesnym graczom. Bogata szata graficzna, piękne ilustracje, solidne wykonanie, dodatkowe akcesoria, fanowskie koszulki, kubki, limitowane komplety kostek czy wreszcie, tak lubiane przez zapa-



Przedarcie się przez hordę stworów bywa czasem bardzo trudne („Descent: Wędrówki w mroku”)

Sfera z Warszawy, „Magia i Miecz”, „Labirynt śmierci”, „Robin Hood”. Ponadto strategie „Bitwa o Wiedeń”, „Waterloo”, „Tannenberg 1914”. Później zainteresowanie to przeniósłem na gry fabularne, potocznie zwane „erpegami” (od angielskiego Role-Playing Games): polskie „Kryształ czasu”, „Warhammer”, „Dungeon & Dragons” – wspomina Piotrek, 42-letni mąż i ojciec. Z kolei Kasia pierwszy kontakt z grami na planszy miała kilka lat temu,



Plansza do gry „Kingsburg”.

w knajpie. – Od tamtego czasu, kiedy zagrałam w „Owce”, zapalałam miłością do takiej rozrywki. Powoli zgłębiałam rynek gier i dzisiaj mam już sprecyzowane oczekiwania – lubię gry rpg, strategiczne i fantasy, zwłaszcza te przesyczone magią – opowiada studentka. Praktycznie ilu graczy, tyle preferencji co do tematyki. Na szczęście oferta jest tak obfita, że nikt nie odejdzie z pustymi rękoma. Naj-

leńców, figurki do gier to tylko z grubsza oferta wydawnictw zajmujących się grami. I naprawdę minął już czas, kiedy większość słyszała tylko o „Chińczyku”, „Eurobiznes” czy „Scrabble”, a powszechna opinia kojarzyła z „planszówkami” młodzież szkolną i dziwaków. – Grami planszowymi interesuję się od początku lat 90., kiedy w Polsce coś drgnęło na tym rynku. To były tytuły nieistniejącego już wydawnictwa

większy rynek stanowią Niemcy, skąd do Polski przyszła moda na „planszówki”, ale to nie oznacza, że jest on nasycony. Cały czas się rozwija. Dość powiedzieć, że w ostatnich 10 latach wydano 5 tysięcy gier, co daje średnio ok. 500 tytułów rocznie. Przy czym należy zauważyć, że ta liczba znacznie zaczęła się zwiększać dopiero w ostatnich paru latach. - *Najbardziej podobają mi się gry o tematyce fantastycznej: Descent czy Arkham Horror, to gry przy których bawię się najlepiej. Zapewne po części ma na to wpływ zainteresowanie twórczością Tolkiena czy kultową serią Gwiezdných Wojen. Sporo też grywam w gry handlowe. Co ciekawe, ten gatunek spodobał się również mojej narzeczonej, siostrze, a nawet rodzicom. Jest kilka tytułów, do których zasiadamy przy okazji rodzinnych spotkań – opowiada 29-letni Krzysiek.*

Na pierwszy rzut oka trudno dostrzec takiego gracza na ulicy czy nawet w kręgu znajomych, ale wystarczy rzucić hasło charakterystyczne dla konkretnej gry i... nożyce się odezwą. - *Niestety nie mam stałej grupy do grania, robię to raczej okazjonalnie. Dość trudno znaleźć towarzystwo do grania, ale jak się pozna kogoś, to potem idzie lawinowo. Gry planszowe odrywają od rzeczywistości, jednocześnie odrywając od komputera, no i dają możliwość wspólnej rozrywki ze znajomymi – opowiada Kasia. Obecnie tradycyjne rozrywki wypiera dosyć mocno Internet, coraz to bardziej realistyczne gry komputerowe. Więc może granie na planszy jest passé? Z czym wiąże się tak słaba popularność w naszym kraju tego rodzaju gier? Być może właśnie z tym, że do wspomnianego wyżej okresu rodzimy rynek praktycznie był zamknięty na znakomite przecież tytuły wydawane w Europie Zachodniej. Później nieśmiało kroki zaczęli stawiać nasi producenci, ale docierali głównie do młodzieży. Teraz, gdy praktycznie żadna dobra gra nie omija naszego kraju, oferta dla graczy jest wręcz niesamowita. - Ostatnio kupiłem swojemu 5-letniemu synkowi grę powiązaną z bajką „Było sobie życie”. Upraszczając, gra polega na tym, żeby dostarczyć tlen do wszystkich komórek ciała usuwa-*



Początek rozgrywki w „Descent: Wędrowki w mroku”.

rycznym. Podbijają serca nie tylko najmłodszych graczy, ale również dorosłych, zarówno w kraju, jak i za granicą. Hitem okazała się „Kolejka”, która przenosi graczy w ponure czasy PRL, a konkretnie w kolejki przed sklepami z szaleńczymi próbami zdobycia reglamentowanego towaru. Niech dowodem na popularność tej gry będzie fakt, że instrukcje przetłumaczono na kilka języków, w tym japoński, i przygotowano w tychże językach naklejki na oryginalne karty do gry. - *Kupuję dosyć sporo gier, część zostaje u mnie na stałe – te najbardziej regrywalne, tzn. takie, w których każda rozgrywka niesie ze sobą element zaskoczenia i nowe rozwiązania. Wiele gier wymieniam z innymi graczami czy po zagranii po prostu sprzedaję. Trzeba mieć na uwadze, że gry nie są tanie. Pojedyncza gra to wydatek od 50 do 250 złotych, tak więc każdy znajduje coś dla siebie. Jednak wydawnictwa bogate w figurki, rozmaite kości, atrakcyjne plansze muszą tyle kosztować. Pierwsze gry, np. strategiczne z lat 90. oparte były jedynie na bazie żetonów, dlatego i ich ceny nie były wygórowane – opowiada o swojej pasji Piotr.*

Przewagą gier planszowych jest niewątpliwie fakt, że wchodzimy w interakcje z towarzyszami rozgrywki, mamy ich pod ręką, możemy rozmawiać, żartować, planować. To novum w czasach, gdy coraz więcej ludzi zamyka się w czterech ścianach i spędza samotnie czas przed komputerem lub „rozmawia” z wirtualnym znajomym. O wiele większą wartość mają cykliczne spotkania z przyjaciółmi, sesje, podczas których rozgrywa się epickie kampanie czy zmienia bieg historii. - *Razem ze szwagrem i kolegami staramy się spotykać raz w tygodniu na tzn. „piątkowe granie”. Zabawa jest przednia, a przy okazji możemy się spotkać i porozmawiać, co w dobie Internetu nie dla wszystkich wydaje się atrakcyjne. Żałuję tylko, że w Kielcach nie organizuje się zlotów graczy, tzw. konwentów takich, jak wrocławska „Szederiada” czy „Krakon” – opowiada Krzysiek. Wybierając się na taki zjazd należy zarezerwować zazwyczaj weekend, zabrać ze sobą dobry nastrój i ruszyć do celu. Tam na pewno znajdziemy partnerów do grania i masę tytułów do wyboru. Zarówno organizatorzy, jak i uczestnicy przywożą ze sobą gry o rozmaitej tematyce. A póki co, również z uwagi na krótkie dni i pluchę za oknem, poszukajmy we własnym gronie znajomych, może jest tam jakiś gracz, który tylko czeka na partnerów do gry. Powodzenia!*

MW

(szczególnie podziękowania dla Piotra, Krzyska, Pajhiego i Bu-Lee'ego)



„Kolejka” to idealne rozwiązanie na listopadowe popołudnia.

jąc przy tym z planszy wszystkie wirusy. Powodzenie tej misji w dużej mierze zależy od znajomości bajki. Jest jeszcze jeden, ale najważniejszy atut takiej gry – jest rodzinna. Siadamy w trójkę i, zamiast każdy z osobna przy komputerze, gramy razem, cieszymy się zabawą i tym, że możemy spędzać ze sobą czas – mówi Bartek, prywatnie pasjonat gier planszowych, a codziennie przedstawiciel handlowy. Właśnie różnorodność gier stanowi o ich atrakcyjności – strategie, fantasy, przygodowe, kooperacyjne, ekonomiczne, logiczne, imprezowe, rodzinne czy erotyczne. Osobne miejsce należy poświęcić polskim grom histo-

Święto Niepodległości



Wojewódzkie obchody 95. rocznicy odzyskania niepodległości odbyły się w Kielcach. Wzięli w nich udział wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba oraz wicewojewoda Grzegorz Dziubek.

Główne uroczystości Święta Niepodległości rozpoczęły się mszą świętą w Bazylice Katedralnej. Po nabożeństwie uczestnicy obchodów przemaszerowali na Rynek, gdzie



zainscenizowano historyczne przedstawienie wspominające czasy walk o niepodległość. Specjalne przemówienie wygłosiła wojewoda. - *Czy dziś świętując pamiętamy, że kraj w swoją wolność i suwerenność wszedł z niewyobrażalnym balastem? Czy pamiętamy, że najszybciej jak to*



możliwe przeprowadził szereg rewolucyjnych na owe czasy reform, które stawiały go w szeregu najnowocześniejszych krajów Europy? Cieszymy się i korzystajmy z wolności



i niepodległości, o którą tak długo skutecznie walczyliśmy – mówiła. Uroczystości na kieleckim Ryнку zakończył pokaz musztry paradnej w wykonaniu mažoretek i orkiestry dętej OSP w Krasocinie.

„Pieśniobranie”, zorganizowane już tradycyjnie w przeddzień obchodów Święta Niepodległości, przycią-



gnęło na Wzgórze Zamkowe tłumy kielczan. Wszyscy wspólnie mogli zaśpiewać najbardziej popularne pieśni patriotyczne i harcurskie. Po zakończeniu imprezy, jej uczestnicy przemaszerowali ulicami Kielc na plac przed Pomnikiem Niepodległości. Złożono tam kwiaty oraz odegrano hymn państwowy.



Wieści z urzędu

Sandomierska placówka nagrodzona

Ośrodek Pomocy Społecznej w Sandomierzu został laureatem nagrody Ministra Pracy i Polityki Społecznej za wybitne, nowatorskie rozwiązania w zakresie pomocy społecznej w roku 2013. Nagrody te przyznawane są z okazji Dnia Pracownika Socjalnego.

Minister Pracy i Polityki Społecznej przyznał w tym roku 14 nagród, które trafiły do domów i ośrodków pomocy społecznej, ośrodków i centrów pomocy rodzinie, stowarzyszeń charytatywnych oraz w ręce osób najbardziej zaangażowanych w pracę w środowiskach wymagających pomocy - bezdomnych, chorych i wykluczonych.

Świętokrzyski laureat - sandomierski Ośrodek Pomocy Społecznej został nagrodzony za „zaangażowanie i realizację inicjatyw charakteryzujących się wyjątkową znajomością środowiska i wysoką efektywnością działań”. Ośrodek, „oprócz zadań wynikających z ustawy o pomocy społecznej, od kilku lat realizuje szeroko zakrojoną działalność profilaktyczną, informacyjną oraz edukacyjną w zakresie wzmacniania roli rodziny, rozwiązywania problemów alkoholowych, zapobiegania narkomanii oraz przeciwdziałania przemocy” - czytamy w uzasadnieniu.

Sandomierska placówka wyróżnia się także tym, że włącza do swoich przedsięwzięć osoby i rodziny niekorzystające ze świadczeń pomocy społecznej. Współpracuje z wieloma instytucjami lokalnymi, a działania prowadzone przez pracowników ośrodka przyczyniają się do umacniania więzi rodzinnych i integracji społeczności lokalnej.

Lista zatwierdzona

Wojewoda zatwierdziła ostateczną listę rankingową (po zastrzeżeniach) wniosków o dofinansowanie zadań w ramach „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych Etap II - Bezpieczeństwo-Dostępność-Rozwój” na rok 2014.

Zastrzeżenia do wstępnej listy oceny wniosków zgłoszone zostały przez 8 gmin (Daleszyce, Klimontów, Mirzec, Ostrowiec Świętokrzyski, Staszów, Suchedniów, Mniów - droga powiatowa, Radków - droga powiatowa) i 4 powiaty (skarżyski, starachowicki, staszowski, włoszczowski). Komisja rozpatrzyła zgłoszone zastrzeżenia przez wnioskodawców i ustaliła ostateczną listę rankingową wniosków, która została zaakceptowana przez wojewodę. Szczegóły na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego www.kielce.uw.gov.pl

Urzędnicze święto



Święto Służby Cywilnej obchodzili pracownicy Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego. W uroczystościach wzięli udział wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba, wicewojewoda Grzegorz Dziubek oraz Dyrektor Generalny ŚUW Maria Szydłowska.

W imieniu Prezydenta RP wojewoda oraz wicewojewoda odznaczyli Medalami za Długoletnią Służbę zasłużonych pracowników urzędu, najlepsi otrzymali również tzw. „Urzędnicze Oscary”, czyli Statuetki Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódz-

kiego. Specjalnymi listami gratulacyjnymi zostali uhonorowani również pracownicy jednostek administracji zespolonej.

- Dziękuję Państwu za dobrą pracę i życzę, aby praca ta spotkała się z uznaniem klientów, bowiem jest ono największą nagrodą. To właśnie administracja państwowa zapewnia trwanie, kontynuowanie i normalny porządek rzeczy. Bez niej, a tym samym bez Państwa, kraj nie może istnieć i funkcjonować - mówiła, podczas spotkania, wojewoda. Podziękowała również za ich zaangażowanie i ciągle podnoszenie umiejętności, które przyczynia się do coraz lepszego funkcjonowania urzędu.

Nagroda Obywatelska Prezydenta RP

Do końca stycznia 2014 roku można składać wnioski o umieszczenie inicjatyw na Witrynie Obywatelskiej, które wezmą udział w drugiej edycji konkursu o Nagrodę Obywatelską Prezydenta RP.

Nagroda jest wyróżnieniem nowatorskich i efektywnych działań obywatelskich na rzecz dobra wspólnego, które mogą stanowić wzory do naśladowania. Jest przyznawana w trzech kategoriach: Wspólnota Obywatelska (dla gmin i powiatów, które w najszerszym stopniu umożliwią swym mieszkańcom uczestnictwo w realizacji zadań publicznych), Partnerstwo Samorządów (dla jednostek samorządu, które będą ze sobą najefektywniej współpracować i wykształcać wzory działań dla innych) oraz Obywatelska Inicjatywa Lokalna (dla organizacji obywatelskich lub poszczególnych osób, które w szczególnie sposób zasłużą się w pracy na rzecz dobra wspólnego).

Sekretariat Witryny Obywatelskiej Prezydenta RP zaprasza wszystkie aktywne gminy, powiaty, województwa oraz grupy obywateli. Uczestnicy I edycji mogą ponownie wziąć udział w konkursie, jeśli na Witrynę Obywatelską Prezydenta RP zostaną zgłoszone ich nowe osiągnięcia. Regulamin Nagrody Obywatelskiej Prezydenta RP znajduje się na stronie www.prezydent.pl/witryna-obywatelska.

Spotkanie z dziećmi



Uczniowie integracyjnej Szkoły Podstawowej nr 11 w Kielcach odwiedzili w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim wojewodę Bożentynę Pałka-Korubę.

Dzieci podzieliły się swoimi szkolnymi wrażeniami, opowiedziały o swoich planach i dowiedziały się, na czym polega praca wojewody. Na koniec spotkania młodzi goście otrzymali edukacyjne upominki.

Debata w Końskich

Pierwsza z trzynastu debat w ramach kampanii społecznej „Inni - nie gorsi” odbyła się w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Końskich. Organizatorami akcji są Wojewoda Świętokrzyski i Świętokrzyski Komendant Wojewódzkiej Policji.

Młodzież oraz zaproszeni goście dyskutowali nad prawami mniejszości w Polsce oraz szukali odpowiedzi na pytanie jak zwiększyć poziom tolerancji w naszym kraju. Kolejna debata odbędzie się 19 grudnia w Muzeum Dialogu Kultur Muzeum Narodowego w Kielcach.

Bieg Niepodległości

Ponad 300 zawodników ukończyło, zorganizowany przez Wojewodę Świętokrzyskiego i Kielecki Ochotniczy Szwadron Kawalerii, VI Bieg Niepodległości.

Trasa kategorii open, która liczyła w tym roku 3,7 kilometra, rozpoczynała się na głównej alei parkowej od ul. Jana Pawła II i dalej wiodła przez ulice Staszica, Sienkiewicza, Planty, Piotrkowską, Rynek, Dużą, znów Sienkiewicza, Ewangelicką, przez Plac Wolności, Hipoteczną, Mickiewicza, Wesołą Czerwonego Krzyża, przez Plac Marii Panny, z metą na ulicy Zamkowej przy Ośrodku Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej. Czterech najlepszych biegaczy pokonało dystans w czasie poniżej 10 minut. Zwycięzcą wśród mężczyzn okazał się Dawid Kubiec ze Starachowic. Zaraz za jego plecami przybiegli Łukasz Woźniak z KKL Kielce i Sylwester Lepiarz z LUKKS Bałtów.

Wśród kobiet dominację potwierdziła po raz trzeci z rzędu Sabina Jarząbek z KKL Kielce. Podium zamknęły Monika Gielec z Lipiów oraz Maria Pytel ze Starachowic. Tradycyjnie laureaci otrzymali pamiątkowe puchary i nagrody, a wszyscy, którzy ukończyli bieg mogli zabrać ze sobą okolicznościowe medale. Podobnie również, po raz 6., grupy biegaczy prowadzi i komentował wydarzenia na trasie niezawodny Rafał Szymczyk, redaktor Polskiego Radia Kielce.

Tegoroczny bieg sklasyfikowano również w kategoriach dzieci urodzonych w 2001 roku i później oraz młodzież urodzona między latami 1998 – 2000. I tak odpowiednio pierwsi na mecie byli Julia Szymkiewicz z Kozłowa i Mateusz Chamera z Kielc oraz Paulina Witek z Połańca i Kamil Bielawski ze Strawczynka. Przyznano również nagrody specjalne, za 13., 50. i 95. miejsce. Szczegółowe wyniki biegu dostępne są na stronie www.online.datasport.pl.



Dzień Pracownika Socjalnego



Obchody Dnia Pracownika Socjalnego odbyły się w reprezentacyjnych salach Muzeum Narodowego w Kielcach. Wojewoda uhonorowała zasłużonych pracowników placówek pomocy społecznej z województwa świętokrzyskiego okolicznościowymi statuetkami.

– Dzisiaj na szczególną uwagę zasługują ci, którzy działają na pierwszym froncie pomocy społecznej. Pracownicy często niewidoczni, ale rzetelnie, sumiennie i z pasją wykonujący swoją pracę z ludźmi potrzebującymi. To oni opracowują strategię postępowania, to często jest pierwszy człowiek, który zapala światelko nadziei, że może być lepiej – powiedziała Bożentyna Pałka-Koruba, dziękując wszystkim za trudną i odpowiedzialną pracę.

Wojewoda wręczyła trzy statuetki przyznawane z okazji Dnia Pracownika Socjalnego. Otrzymały je: Monika

Dolezińska z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Masłowie, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Kielcach, Anna Bielna oraz koordynator „Pieczy Zastępczej” w powiecie jędrzejowskim, Ewa Ptasznik. Ponadto, decyzją Prezydenta RP, Bronisława Komorowskiego, medalami za długoletnią służbę uhonorowane zostały pracownice Domu Pomocy Społecznej im. Jana Pawła II w Kielcach: Janina Kaleta, Teresa Foks i Bożena Stasińska.

Dzień Pracownika Socjalnego, przypadający 21 listopada, jest świętem wszystkich pracowników służb społecznych, a w szczególności pracowników socjalnych. Upamiętnia spotkanie w miejscowości Charzykowy w 1989 roku, w którym uczestniczyli Jacek Kuroń, Joanna Staręga-Piasek oraz pracownicy pomocy społecznej szczebla wojewódzkiego.



Pomóżmy bezdomnym

Zbliża się zima. Wiele osób w naszym regionie nie ma dachu nad głową. O pomoc ludziom bezdomnym apeluje wojewoda. Liczy się każdy gest dobrej woli.

Do wszystkich gmin województwa świętokrzyskiego rozsyłane są plakaty informujące o placówkach udzielających wsparcia osobom bezdomnym. Na przygotowanych przez Wydział Polityki Społecznej oraz Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego plakatach znajdują się dokładne dane teleadresowe wraz z formą świadczonej pomocy placówek, w których mogą znaleźć schronienie bezdomni w danej gminie. Wskazane adresy pomogą znaleźć nocleg i schronienie oraz pomoc doraźną w postaci pomocy medycznej i miejsca, w których można się ogrzać czy wykapać.

Wszelkie informacje o osobach bezdomnych można przekazywać pod bezpłatny numer telefonu 987. Całodobowo dyżurują przy nim pracownicy Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego. Na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego dostępny jest ponadto wykaz ośrodków wsparcia dla osób bezdomnych w województwie świętokrzyskim, zawierający - oprócz adresów i numerów telefonów - także liczbę miejsc oraz opis



form świadczenia pomocy. Informacje można uzyskać także w Wydziale Polityki Społecznej ŚUW: tel. 41 342-14-15, 342-15-26; 342-13-94.

W nocy z 7 na 8 lutego 2013 r. na terenie całego kraju zostało przeprowadzone ogólnopolskie badanie liczby osób bezdomnych. Określenie liczby osób bezdomnych to niezbędny wstęp do wszelkich dalszych działań mających na celu ograniczenie negatywnych skutków bezdomności.

Inaczej mówiąc: jeśli chce się podjąć jakieś działanie, należy mieć świadomość, do jak licznej grupy osób ma być ono skierowane. W czasie akcji odnaleziono w całym kraju 30,7 tys. osób bezdomnych, w tym ok. 22 tys. osób przebywało w placówkach instytucjonalnych, a ok. 8,5 tys. osób było poza takimi placówkami. W województwie świętokrzyskim doliczono się wówczas 677 osób bezdomnych, z czego 123 osoby przebywały poza ośrodkami wsparcia.

Ostatniej zimy z powodu wychłodzenia organizmu w całym kraju zmarło 187 osób. Zabija nie tylko mróz, ale także ludzka obojętność. Widzisz potrzebującego – zadzwoń pod numer alarmowy 112 lub numer 987. Nie bądź obojętny – zareaguj. Twój gest może uratować kogoś życie.

Ludzie naszego regionu

Stanisław Jan Czarnowski



„Urodzony w Staszowie, w ziemi sandomierskiej nad Górną Wisłą, w burzliwym roku 1847, lata dziecięce i czasy szkolne spędziłem w domu rodziców, w ziemi krakowskiej, w stronach rodzinnych matki mojej: w Miechowie, potem w Stopnicy i w Kielcach, gdzie ukończyłem gimnazjum, podczas powstania, w roku 1864” - napisał we wstępie do pamiętnika.

Dalszą edukację nasz literat, archeolog i historyk pobierał w Warszawie. Ukończył tam w 1870 r. Szkołę Główną i uzyskał tytuł magistra z dziedziny prawa i administracji. Stanisław Jan Czarnowski wstąpił co prawda do adwokatury, lecz tak naprawdę - co sam stwierdził - „mało się jej oddawał”. Poświęcił się za to swoim pasjom: dziennikarstwu, księgarstwu i wydawnictwom.

W 1865 roku rozpoczął działalność literacką publikując na łamach „Gazety Handlowej”. W latach 70. XIX stulecia wydawał „Warszawski Rocznik Literacki”, redagował „Tygodnik Przemysłowo-Handlowy”, posiadał też własne wydawnictwo książek i księgarnię. Do 1884 r. prowadził czytelną książek i czasopism, którą przemianował na Warszawską Bibliotekę Słowiańską. Współpracował z redakcjami czasopism naukowych i popularyzatorskich. Swoją pracę „Historia handlu powszechnego” opublikował w „Encyklopedii Handlowej”, którą współredagował. Na początku lat 80. był redaktorem naczelnym „Nowin”.

Rok 1882 to początek podróżniczego etapu życia Czarnowskiego. Odwiedził wówczas m.in. Austrio-Węgry, Rumunię, Bałkany, Włochy oraz północną Afrykę. Nie omieszkął wysłać swych wrażeń z podróży do krajowych czasopism. Z części tych korespondencji wydano później osobne „Szkice z podróży po krajach słowiańskich”. Dwa lata później udał się w podróż na Zachód - przez Niemcy, Szwajcarię, Włochy, do Francji. Osiedlł na Riwierze, skąd posyłał dalsze korespondencje do kraju, a w Nicei urządził wszechświatową wystawę czasopism. W 1886 roku Czarnowski był już w Konstantynopolu, gdzie z zebranych w podróżach materiałów powstało najważniejsze jego dzieło: dwutomowa „Literatura periodyczna i jej rozwój”.

Do kraju wrócił w 1890 roku. Przez trzy lata mieszkał w stolicy, po czym przeniósł się do Ojcowa i ostatecznie osiadł w Miechowie. W 1895 r. rozpoczął systematyczne badania jaskiń w dolinie Prądnika. Wyniki swych prac z zakresu prehistorii, archeologii i etnografii ogłaszał w wielu prestiżowych wydawnictwach, m.in. w „Pamiętniku Fizjograficznym”, „Ziemi”, „Wędrowcu” i „Wiadomościach Archeologicznych”. W 1909 r. rozpoczął własne wydawnictwo „Polska przedhistoryczna”, a Miechowie i Ojcowie założył muzea regionalne. Zebrane przez siebie zabytki ofiarował także m.in. Muzeum Archeologicznemu Akademii Umiejętności.

W 1918 r. Stanisław Jan Czarnowski przeniósł się do Kielc, gdzie spisał i wydał pamiętniki. Zmarł w grodzie nad Silnicą 9 stycznia 1929 r.

Poznaj świętokrzyskie zakątki

Wąwozy i źródła



Spacer urokliwym wąwozem lessowym jest atrakcją o każdej porze roku. Te parowy o żółtawych ścianach splecionych korzeniami drzew i krzewów są znakomitym urozmaicheniem krajobrazu i dodają niepowtarzalnego uroku każdej okolicy, w której się znajdują. Turyści chętnie odwiedzają takie zakątki w wielu miejscach w Polsce. Popularne są wąwozy w okolicach Kazimierza Dolnego, a w naszym regionie oczywiście te nieopodal Sandomierza. Warto jednak udać się do miejscowości Udzieców Dolny oraz Chmielów, położonych między Kunowem a Ostrowcem Świętokrzyskim.

Tamtejsze malownicze wąwozy, nie tylko lessowe, ale także ze skałami z białego piaskowca noszą nazwy „Biała Droga”, „Zimny Dół”, „Sikorzec”, „Haliska”. Okolica od wielu lat znana jest z występujących tam źródeł z czystą, zdrową wodą. Jednego z nich, obudowanego i położonego zaraz przy asfaltowej drodze, nie sposób nie zauważyć z daleka. Niemal zawsze prowadzi do niego kolejka ludzi sówicie zaopatrzonych w rozmaite plastikowe pojemniki. Wszyscy zgodnie twierdzą, że to „udziecowsianka to najlepsza z najlepszych” wód. O popularności tego źródła świadczy też fakt, że naprzeciwko wybudowano specjalną zatoczkę dla parkujących tam pojazdów.



Fantastyczne wąwozy, ciągnące się nawet przez kilometr, oraz piękne widoki to wielka atrakcja tych okolic. Szkoda tylko, że nie jest łatwo wszędzie trafić. Wyblakłe i pochyłone tablice informacyjne na pewno nie ułatwią wycieczki. Na szczęście sytuację ratują informacyjne plansze biegnącej tam ścieżki przyrodniczo-kulturowej oraz nieoceniona życzliwość okolicznych mieszkańców, którzy chętnie wskażą odpowiedni kierunek.

Warto posłuchać

Sentymentalnie...



Zapraszam dziś na trochę nieoczekiwaną, ale bardzo sentymentalną podróż. Dla wielu z Was będzie to miłe wspomnienie, dla niektórych może nawet dość zaskakujące odkrycie. Ja to odkrycie przeżyłam kilka lat temu, gdy po wielu latach sięgnęłam do jej twórczości. Z zadowoleniem doszłam do wniosku, że w dobie wszechogarniającej wówczas popkultury, niekoniecznie wyrafinowanej muzyki disco, jej twórczość wybijała się ponad przeciętność. Z perspektywy czasu z nutą sentymentalnego, ale jednak obiektywizmu można uznać, że udało jej się wyznaczyć pewne trendy.

Apogeum kariery Sandry, bo o niej mowa, przypadło na przełom lat 80-tych i 90-tych. Młoda dziewczyna niemieckiego pochodzenia po kilku nieudanych próbach wystrzeliła na wyżyny list przebojów swoim pierwszym hitem *Maria Magdalena*. Producenci dołożyli do tego pamiętny *In The Heat of The Night* i cała dekada była już pasmem sukcesów Sandry. W dobie nastroszonych, kolorowych „gwiazd” wyróżniała się swoistą, muzyczną subtelnością. Oczywiście nie brakowało w jej twórczości charakterystycznych bitów, syntezatorów, ale także rozwiązań, których nie powstydziliby się współczesne wydawnictwa.

Warto zagrać

„Kolejka”

- Kolejka jest.
- Przecież ślepy nie jestem.
- Ale głuchy chyba. Mówię, że jest kolejka, a pan wchodzi bez (...) Pan tu nie stał!
 („Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz?”,
1978 rok, reż. Stanisław Bareja)

Ten dialog to już prawdziwy klasyk w swoim rodzaju. Starsi widzowie z sentymentem wspominają takie ogonki, dla młodszej widowni, która wychowała się już w dobie pełnych półek sklepowych, to nie do pomyslenia, że po najprostsze towary trzeba było odstać swoje w kolejce. I do tej właśnie tematyki nawiązał Karol Madaj, tworząc grę planszową „Kolejka”. Czego zatem możemy spodziewać się w pudełku?

Dwie, solidnie wykonane tekturowe plansze, 5 kompletów drewnianych pionków dla graczy, pionki spekulantów i jeden przekupki, 60 kart towarów i po 10 kart przepychanek kolejkowych dla każdego gracza. W rozgrywce może wziąć udział od 2 do 5 graczy, a ich celem jest zrobienie zakupów zgodnie z losowo wybraną listą. I tak można urządzać mieszkanie z przydziału, przygotować się do urlopu na działce czy wysłać dzieci na kolonię. Każdy musi tak dysponować swoją rodziną, aby ustawić jej członków do właściwych kolejek i jako pierwszy zgromadzić towary z listy. Jednak pierwsze miejsce w kolejce nie gwarantuje zakupu towaru. Na graczy czeka wiele niespodzianek. Ścisła reglamentacja towaru sprawia, że możemy stać nawet kilka dni w kolejce np. do odzieżowego, a dostawy jak nie było, tak nie ma. A gdy już rzucą towar, wtedy zaczynają się przepychanki kolejkowe: a to matka z dzieckiem, która może kupić bez kolejki, donos na milicję cofający naszego pionka o dwa pola czy ekspedientka, która przed otwarciem sklepu odłoży towar znajomemu. Ale to nie koniec przeszkód – tuż

Sandra pozostawiła cały kanon przebojów, których nie tylko słucha się z sentymentem, ale też z nieukrywaną przyjemnością. Udało jej się też uciec od dominującej wówczas banalności przekazu. Może nie osiągnęła sukcesów Michaela Jacksona w nawoływaniu do „naprawiania świata”, ale podejmowała cenne próby w tym zakresie. *Hiroshima* niosła antywojenne przesłanie, a *Johnny Wanna Live* nawiązywał do kwestii obrony praw zwierząt.

Muzyczna kariera zaprowadziła Sandrę do, jak na tamte czasy, innowacyjnego projektu muzycznego, jakim był zespół Enigma. Wspomagała wokalnie Michaela Cretu – frontmana zespołu, prywatnie swojego męża. Po kilku latach przerwy wróciła do solowej kariery, ale już bez tak spektakularnych sukcesów, jak w latach 80-tych.

Wspomnienie Sandry to jednocześnie wspomnienie pewnej epoki w historii muzyki. Piosenkarka zajmuje zasłużone miejsce w kanonie gwiazd tamtego okresu. Gwiazd, z których jedne wyrosły na artystów przez duże A, inne są tylko zabawnym wspomnieniem. Sandra natomiast pozostanie artystką, do której twórczości wraca się z niekłamany uznaniem.

Agata Wojda



warto wspomnieć, że na kartach znajdują się zdjęcia oryginalnych towarów z epoki. I tak możemy przypomnieć sobie, jak wyglądały lalka czarnulka, „relaksy”, papierosy „Giewont” czy poranny powiew świeżości legendarnej „Przemysławki”.

Popularność gry sprawiła, że wydawcy postarali się o dodatek do gry pt. „Ogonek”. Daje on możliwość zagrania w 6 graczy oraz dodaje nowe karty przepychanek, towarów, wprowadza codzienne wieści z „Trybuny Ludu”, karty wódki i cinkciarzy. Tak więc możliwości i dobrej zabawy nie zabraknie na pewno!

Wydana przez Instytut Pamięi Narodowej „Kolejka” to klasyczna gra rodzinna. Nie jest skomplikowana, a przejrzyste podane zasady pozwalają od razu złapać odpowiedni rytm gry, podczas której nie trzeba wertować kart instrukcji. W rozgrywce idealnie odnajdą się zarówno ci, którzy pamiętają komitety kolejkowe, jak i młodzież, dla której będzie naprawdę atrakcyjna lekcja z socjalistycznego ustroju.

Mateusz Wolski

Zygzakiem

Biurovy savoir vivre

* „Czy wypada zakładać w biurze papiloty i siedzieć w nich w czasie pracy? Wywołuje to kpiące uśmiechy osób przychodzących, a nam również ten widok nie sprawia przyjemności. Docinki nie odnoszą skutku”.

- Nie wypada. Papiloty są negliżem. Wprawdzie w niektórych krajach, np. w Kanadzie, kobiety pokazują się w lokówkach na mieście (przed południem), ale nawet tam nie siedzą w nich w biurze. Nic też nie szpecą tak kobiety jak lokówki. Niechże więc koleżanka nie robi z siebie straszdyła na publicznym forum.

* „Szefowa, mgr, robi sobie w biurze na drugie śniadanie sałatki i inne specjały, a po skonsumowaniu zostawia nam naczynia włącznie ze szklanką (herbatę jej robimy) do zmycia. Jak zareagować, żeby nie obrazić, a dać poznać, że rola pomywaczek nie odpowiada nam?”.

- A gdybyście raz zapomniały o zmyciu? Zobaczymy, co wyniknie.

* „Z koleżanką mamy do dyspozycji 1 biurko. Któregoś dnia, rozkładając swoją książkę urzędową i zeszyty, moje bloczki kasowe leżące na biurku ulokowała na moim krześle (robiąc to już drugi raz). Zapytana o powód rzekła, że musi wygodnie rozłożyć swoje papiery. Wyrzuciłam zdziwienie, na co odparła, że tak zawsze robi z dokumentami wszystkich i samego ministra, dodając: *pani jest drobiazgowa, co za prowincjałka z pani. Co pan na to?*”.

- Ze zachowała się arogancko. Już co najmniej powinna była spytać, czy nie przeszkodzi pani przełożenie na chwilę bloczków. Babsztyl.

* „Jeden z pracowników, przybywający prosto z dworca z delegacji, rozpakował na biurku walizkę i włączył do kontaktu maszynkę do golenia. Wśród świstów i zgrzytów, w obecności koleżanek i kolegów, zaczął golenie skutecznie. Biuro to posiada pomieszczenia bardziej stosowne do tych celów. Po skończonej toalecie spakował walizkę udając się do domu. Zapytany, dlaczego się golił, skoro idzie do domu, odpowiedział, że nie wypada iść ulicą nie ogolony. Co pan na to?”.

- Wprowadzenie elektrycznych maszynek do golenia spowodowało pewien zamęt w poglądach na tę czynność, przedtem bezwzględnie zabronioną w obecności dam spoza najbliższej rodziny. Wielu mężczyzn uważa, że golenie się na rudo jest całkiem „salonowe”. Osobiście nie podzielam tego zdania, uważam że ten pan mógł odłożyć golenie do czasu, gdy znajdzie się w łazience własnej lub przynajmniej biurowej.

* „Nasz dyrektor ma zwyczaj wzywania do siebie do gabinetu kierowników działów (do zwykłych pracowników nie zniża się) celem złożenia im życzeń imiennych. Czy to jest zgodne z zasadami?”.

- Jeśli chce złożyć życzenia, to powinien pofatygować się do pracownika tam, gdzie może go zastać. Wzywanie do gabinetu nie jest stosowne, imieniny są okolicznością prywatną, jeśli więc dyrektor chce respektować je, powinien wystąpić prywatnie.

Życiowych porad udzielał niezawodny Jan Kamyczek (wybrano z rubryki „Demokr. savoir vivre” z „Przekroju” z lat 70.).

Przepisy kulinarne



Strusie jaja Wańkowicza

Benedykt Chmielowski w swych „Nowych Atenach”, wydanych w połowie XVIII stulecia, podał taki oto przepis na zrobienie jednego dużego jaja z wielu małych: „Wziąć iaiec kilkanaście, osobno żółtki oddzielić y ie skłóciwszy, wyley do pęcherza świeżego, czystego, niewielkiego, zawiąż, włóż w gorącą wodę, uwarz; wyimi z pęcherza, ładnie obierz, aby była owa massa okrągła; dopiero ią włóż w wielki pęcherz czysty, świeży, aby w pośrodku niego wisiała owa massa na niteczce lub włosie, dopiero owe białki z jajec wley w tenże pęcherz, z taką proporcją, żeby owa massa żółtkowa w pośrodku była tych białków, dopiero zawiązać, w garnek duży, pełny ukropu włożyć, a raczy zawiesić na kiyku przez krysy garnka przełożonym, aby się prosto pęcherz trzymał, tak warzyć, aż owe białki twarde się ugotuią, ugotowawszy, wyim z pęcherza. Day święcić na Wielkanoc, wielką Gościowi uczynisz pociechę z tak wielkiego iaia. Skąpym ten sekret nie podoba się, którzy by nie z wielu iay iedno, ale z iednego wiele by radzi uczynić. Jeśli by zaś chciałeś te same iaie tak uczynione mieć w skorupie, dokażesz y tego, tak natłucz (wprzód ususzyszy w piecu) skorup czystych z iay kurzych, czy gęsich, natłucz w moździerzu na proch, wsyp w bardzo tęgi ocet, niech moknie, aż się obróci w massę jak śmietana albo bleywas rozprawny, weź pęzlika y tą massą owe iaie wkoło posmaruy, włóż w wodę zimną, iak stężeie owo małowidło, znowu ową massą smaruy, włóż w wodę zimną. A tak skorupa się uformuie na iaiu”.

Tak też uczynił niegdyś Melchior Wańkowicz. Jak sam opowiadał (historię tą przytaczamy za 1463. numerem „Przekroju” z 1973 r.), postanowił swych gości poczęstować „strusimi jajami” własnego wyrobu. Napracował się solidnie, ale udało się. „Największe kłopoty miałem ze znalezieniem cholernych pęcherzy. Później w tym ciełym zagotowałem kilkadziesiąt żółtek, które w formie kuli trzeba było włożyć na nitce do pęcherza wołowego. Do tegoż wołowego pęcherza należało wlać białko i tak przysposobioną zawartość gotowało się w rondlu. Ostatnia faza to fabrykowanie skorupy. Wreszcie dzieło było gotowe” – zwierzał się pisarz. Przy pomocy wnuczki wykonał z kurzych jaj cztery wielkie „strusie” okazy. Na degustację zaprosił Wańkowicz znajomych dziennikarzy, pisarzy, reżyserów, ludzi znamienitych, bywałych w świecie, co to znają smak płetw rekina, jadalni jaskółcze gniazda czy pieczone mięso węża. Na poczekaniu wymyślił historijkę o znajomym Nigeryjczyku, właścicielu fermy strusi, który mu ten bardzo drogi przysmak bogatych snobów przysłał pocztą lotniczą.

Goście połknęli haczyk. Przystąpili do uczyty z wielkim namaszczeniem i z wypiekami na twarzy, rozlegały się różne koneserskie „achy” i „ochy”. Niezłą musiał mieć pan Melchior uciechę, gdy od jednego z nich usłyszał: „Jadłem już strusie jaja i ich smak poznam bez pudła. Są wyśmienite!”.